

Strona znajduje się w archiwum.

Rozpoczęcie obrad Okrągłego Stołu

Z początkiem roku 1989 r. Polska stanęła przed widmem kolejnego, wielkiego wybuchu społecznego. Zgodnie z wcześniejszymi ostrzeżeniami socjologów i analityków sceny politycznej, wyraźnemu nasileniu uległ żywiołowy ruch strajkowy i protestacyjny na tle ekonomicznym.

W styczniu w MSW zarejestrowano 49 strajków trwających co najmniej jedną dobę, a uczestniczyło w nich 15 tys. osób. Strajki stanowiły najbardziej jaskrawą formę protestu. Obok nich w samym tylko lutym odnotowano blisko 2200 innych form protestu, takich jak wiece, oflagowanie zakładów, pogotowie strajkowe czy pisanie petycji. Domagano się przede wszystkim podwyżek płac. Wedle szacunków Służby Bezpieczeństwa aż 87 proc. akcji protestacyjnych “miało charakter spontaniczny, będący wynikiem ogólnego niezadowolenia społecznego”. Co ciekawe kolejne 10 proc. było dziełem OPZZ, natomiast zaledwie 3 proc. wywołali działacze “Solidarności” (w niektórych przypadkach wspólnie z OPZZ). Centrala Miodowicza, zagrożona perspektywą legalizacji “Solidarności”, starała się drogą



mnożenia żądań płacowych przelicytować odradzającą się konkurencję.

W okresie trwania obrad okrągłego stołu gen. Jaruzelski i jego najbliżsi współpracownicy byli doskonale zorientowani w przebiegu dyskusji oraz sporach toczonych wewnątrz "Solidarności". Dla przykładu w dwa dni po posiedzeniu Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ "Solidarność" 28 marca 1989 r. dyrektor Departamentu III MSW gen. Krzysztof Majchrowski skierował do Jaruzelskiego oraz ścisłego kierownictwa MSW (Cz. Kiszczak, W. Pożoga, H. Dankowski) sześciostronicową notatkę zawierającą sprawozdanie z przebiegu obrad. Kończyła ją adnotacja: "ze względu na konieczną ochronę cennego źródła, informacja jest przeznaczona tylko dla I sekretarza KC PZPR". Zwracając otrzymany do lektury egzemplarz notatki gen. Kiszczak napisał: "Dziękuję, kiedy uznacie za możliwe to przekazać również tow. Cioskowi".

W ocenie władz głównym architektem polityki opozycji w trakcie obrad okrągłego stołu był "przede wszystkim duet: B. Geremek i A. Michnik". Prezentowanym przez nich ocenom i analizom, zdobywanym różnymi drogami (w tym także przez podsłuch i agenturę) poświęcano szczególnie dużo uwagi. W informacjach dziennych MSW pojawił się nawet cykliczny załącznik poświęcony "aktualnym ocenom formułowanym w środowisku postkorowskim". W notatce skierowanej na początku marca 1989 r. do sześciu członków ścisłego kierownictwa PZPR wiceminister spraw wewnętrznych gen. Henryk Dankowski oceniał, że Geremek z Michnikiem jest zaniepokojony, iż "Wałęsa ulega w coraz mniejszym stopniu ich radom i sugestiom". Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy miało



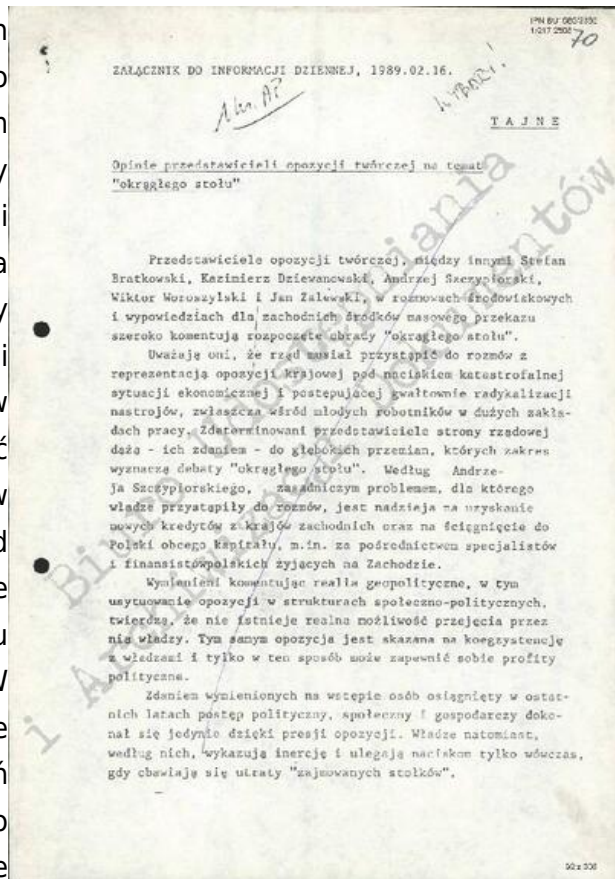
być przeciwdziałanie hierarchii kościelnej, co z kolei powodowało krytyczne oceny ("posunięte do granic obraźliwych") kardynała Józefa Glempa ze strony Geremka i Michnika. Podkreślając fakt, że "grupa doradców >Solidarności< jest pochodzenia żydowskiego", gen. Dankowski proponował wykorzystać ich obawy przed rosnącym wpływem na "Solidarność" i Wałęsę ze strony środowisk katolickich "do atomizacji opozycji jako całości". W tym celu w MSW zamierzano "doprowadzić do wiadomości kardynała Józefa Glempa, arcbpa Bronisława Dąbrowskiego, a także Lecha Wałęsy koncepcji politycznych i manipulanckich doradców b. >Solidarności< wywodzących się z byłej grupy postkorowskiej". Nie wiadomo czy, i w jakiej formie to uczyniono, niemniej cytowany dokument stanowi potwierdzenie, że w trakcie obrad okrągłego stołu Służba Bezpieczeństwa starała się podsycać spory i konflikty w szeregach delegacji opozycyjnej. W ten sposób realizowano zaproponowany przez "zespoł trzech" jeszcze przed rokiem pomysł wygrywania przeciwko sobie dwóch skrzydeł konstruktywnej opozycji: związanego z Kościołem oraz postkorowskiego. Skuteczność tych działań w okresie trwania obrad okazała się ograniczona i Geremek oraz Michnik we wszystkich najważniejszych sprawach cieszyli się poparciem Wałęsy. Jednak w świetle wydarzeń poprzedzających powstanie rządu Mazowieckiego, a następnie późniejszej dezintegracji obozu solidarnościowego wypada uznać, że wysiłki SB nie były daremne, choć oczywiście trudno uznać je za główną przyczynę tego procesu.

Z punktu widzenia procesu destrukcji komunistycznej dyktatury, najistotniejsze znaczenie przy okrągłym stole miały reformy polityczne. Władze chciały skłonić opozycję



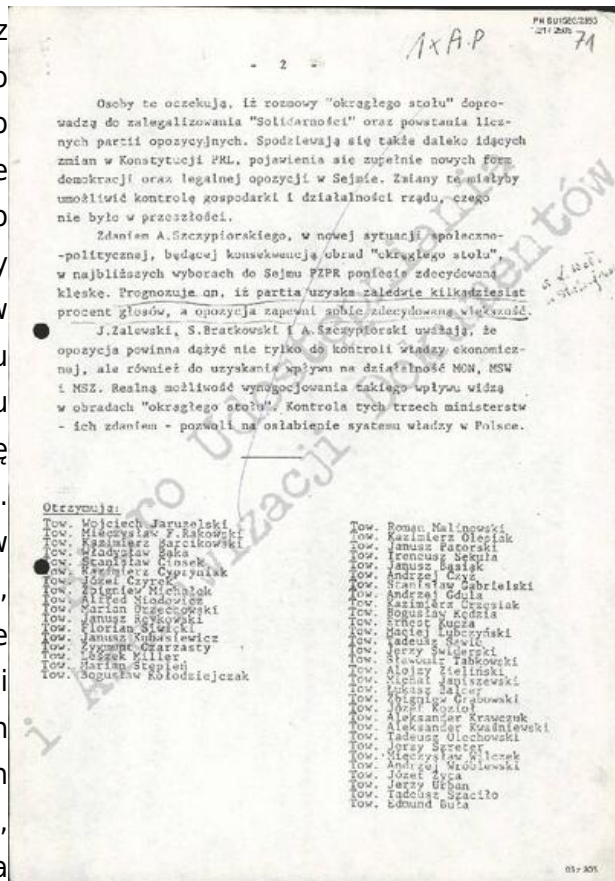
do udziału w tzw. niekonfrontacyjnych wyborach parlamentarnych, co miało stanowić wstęp do wbudowania jej w system polityczny PRL bez naruszenia kontroli ekipy Jaruzelskiego nad najważniejszymi obszarami funkcjonowania państwa. „Trzeba wymagać od strony solidarnościowej, aby produktem tego okrągłego stołu było, jeśli nie poparcie, to przynajmniej neutralność w sytuacji, kiedy przyjdzie konieczność rzeczywistego egzekwowania prawa w Polsce. Sądzę, że taka konieczność przed nami stanie, że się tej fali [protestów] nie opanuje” – mówił w lutym na posiedzeniu Biura Politycznego Janusz Reykowski. W udzielanych w tym samym czasie wywiadach, również nie pozostawiał złudzeń w jakim celu gen. Jaruzelski uczynił go szefem grupy partyjnych negocjatorów: „Nie zapominajmy, że PZPR nie jest partią w tradycyjnym sensie tego słowa (...) partią, która ma stawać do wyborów i przekazywać władzę w zależności od ich wyników. Jest ona (tak to się historycznie ułożyło) głównym gwarantem ładu politycznego – podstawą stabilności państwa”. Mniej kategorycznie, choć w istocie rzeczy w podobnym duchu, wypowiadał się w rozmowie z „Polityką” Leszek Miller: „Musimy być obecni, ale w tym celu nie trzeba stać sceny - wystarczy, że się na niej, od czasu do czasu, pokażemy”.

W trakcie dwumiesięcznych obrad niezwykle istotną rolę odgrywały kontrolowane przez władze media, które poświęciły okrągłemu stołowi - zgodnie z instrukcją kierownictwa PZPR - bardzo dużo miejsca. Od sposobu w jaki relacjonowano spory negocjujących stron, w dużym stopniu zależał wszak społeczny odbiór okrągłego stołu. Dla władz możliwość propagandowego zdyskontowania tego wydarzenia w celu uspokojenia



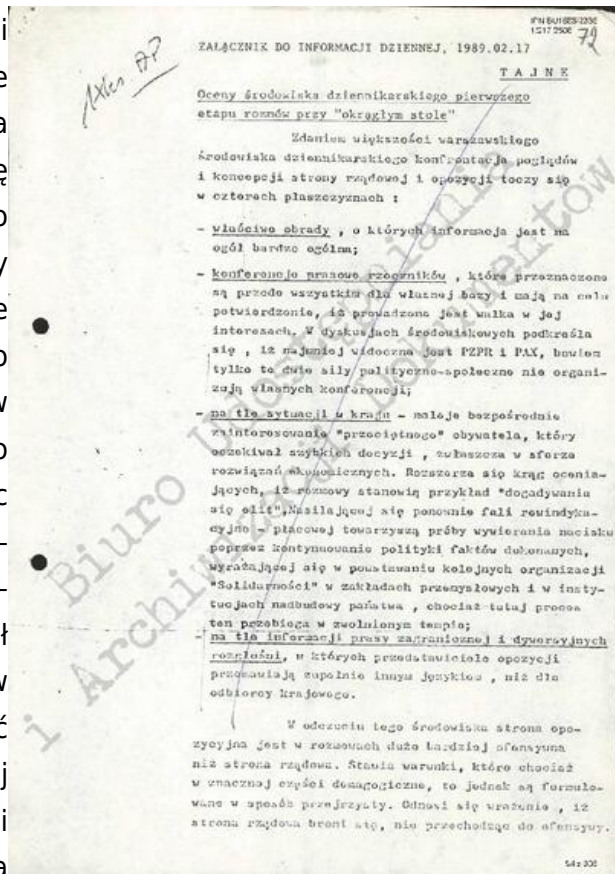
nastrojów społecznych była jednym z najistotniejszych motywów przystąpienia do rozmów. Celem tego nie udało się osiągnąć i to nie tylko dlatego, że zainteresowanie społeczne obradami okrągłego stołu okazało się mniejsze niż oczekiwano. Równie istotny okazał się ujawniony wówczas kryzys w zarządzaniu przez aparat Komitetu Centralnego i kierownictwo Radiokomitetu mediami elektronicznymi. Zachowała się przygotowana w kwietniu 1989 r. dla gen. Jaruzelskiego obszerna analiza sytuacji w środowisku dziennikarzy radia i telewizji, której autorzy - funkcjonariusze Departamentu III MSW - szukali odpowiedzi na pytanie o przyczyny licznych "rażących potknięć" na antenie, "przynoszących władzom wyłącznie szkody propagandowe, powodujące dezorientację odbiorców". Za najważniejszą uznano panujące wśród pracowników RTV "nastroje pesymizmu, zwątpienia i frustracji". Najbardziej zażenowani w walce propagandowej dziennikarze mieli być "zaskoczeni, a często i przygnębieni nerwowymi reakcjami władz polityczno-administracyjnych (...) zbyt drobiazgowo oceniającymi poszczególne programy". Źródłem frustracji miała być też obawa przed "ewentualnym niekontrolowanym rozpadem PZPR i następującym po nim okresie destabilizacji". Tego rodzaju opiniom towarzyszyły też wypowiedzi "o konieczności zwołania XI Zjazdu PZPR, wymiany działaczy sprawujących władzę".

Fatalne nastroje w środowisku dziennikarzy RTV potęgować miał "brak w tak trudnym dla tej instytucji okresie prężnego kierownictwa". Podpisany pod informacją MSW dla Jaruzelskiego dyrektor Departamentu III gen. Krzysztof Majchrowski oskarżał prezesa Radiokomitetu Janusza Roszkowskiego o doprowadzenie do sytuacji



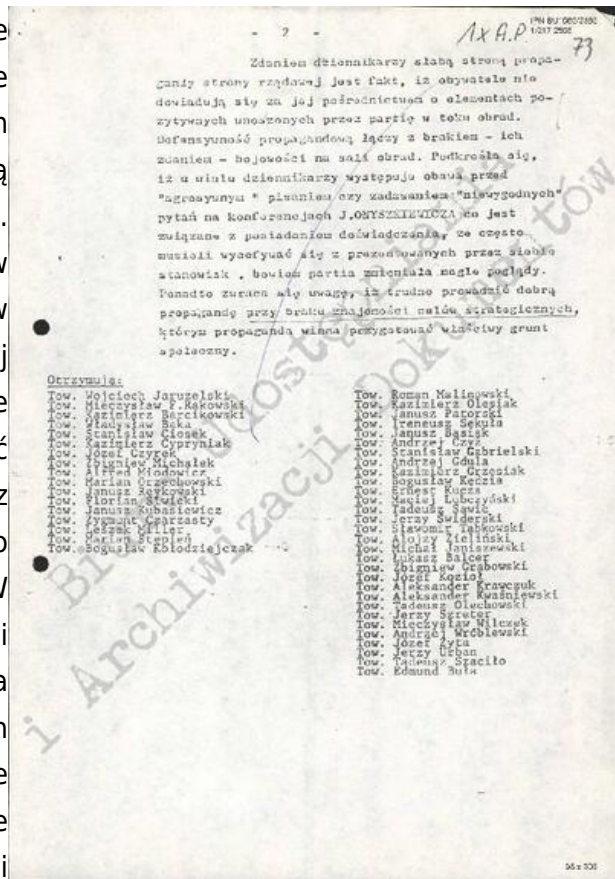
w której "większość szefów redakcji pozbawiona >ręcznego sterowania< (nie odbywają się nawet posiedzenia kierownictwa Radiokomiteu) stała się bezradna". Majchrowski nie ograniczył się do sugestii o konieczności szybkiej zmiany prezesa, ale też - w oględnej formie relacjonowania "dyskusji wokół jego następcy" - przedstawił swoich faworytów (m. in. Bogdana Jachacza i Jerzego Ambroziewicza), deprecjonując równocześnie innych. W tej ostatniej grupie - obok Krzysztofa Teodora Toeplitza - najbardziej krytycznie oceniony został ówczesny szef Dyrekcji Programów Informacyjnych Andrzej Bilik, który miał być "zainteresowany budowaniem własnej kariery, najchętniej dyplomatycznej" i uznawać pracę w Radiokomitecie za "za okres przejściowy przed nowym wyjazdem na placówkę zagraniczną". Tym razem Jaruzelski nie skorzystał z propozycji personalnych gen. Majchrowskiego i nowym prezesem Radiokomiteu został jeszcze w kwietniu nie wymieniony nawet w piśmie MSW Jerzy Urban. [...]

"Niekonfrontacyjny" charakter wyborów do parlamentu, które miały być jednym z najważniejszych rezultatów okrągłego stołu zapewnić miała wspólna lista krajowa, na której znaleźć się mieli czołowi reprezentanci obu stron. Posunięcie to okazało się fatalnym błędem kierownictwa PZPR, bowiem równocześnie przyjęto rozwiązanie by za wybranych z tej listy uważać jedynie tych, którzy otrzymali ponad 50 proc. ważnych głosów w skali kraju. Marian Orzechowski wspomina, że na posiedzeniu Biura Politycznego „zapytywał autorów ordynacji, jaka jest procedura na wypadek, gdyby z listy krajowej ktoś nie przeszedł. Wyśmiano mnie! Powiedziano, że to w ogóle nie



wchodzi w rachubę, takiej możliwości nie ma. Jaruzelski podtrzymał jednak moje wątpliwości, polecił swoim współpracownikom (...) przygotować taką procedurę. Zostało to jednak zlekceważone". Przykład ten stanowi kolejny dowód, że w okresie okrągłego stołu poziom chaosu w aparacie władzy przekroczył próg powyżej którego nawet I sekretarz KC nie był w stanie kontrolować sytuacji i zapobiegać rozwiązaniom ewidentnie szkodliwym z punktu widzenia interesów PZPR. Już po wyborach w Departamencie III MSW ustalono, że niektórzy prawnicy z Kancelarii Sejmu i Rady Państwa „wskazywali na teoretyczną możliwość niekorzystnych rezultatów głosowania na listę krajową”, ale ich sugestie zostały „zupełnie storpedowane (...) jako nieprawdopodobne”, a oni sami uznani przez wiceprzewodniczącego Rady Państwa Tadeusza Szlachowskiego (lekarza, b. ministra zdrowia) i jej członka Kazimierza Secomskiego (ekonomistę, b. wicepremiera) za „niekompetentnych w sprawach politycznych”. Krótką informację na ten temat opatrzone w MSW tytułem „Sabotaż prawniczy”.

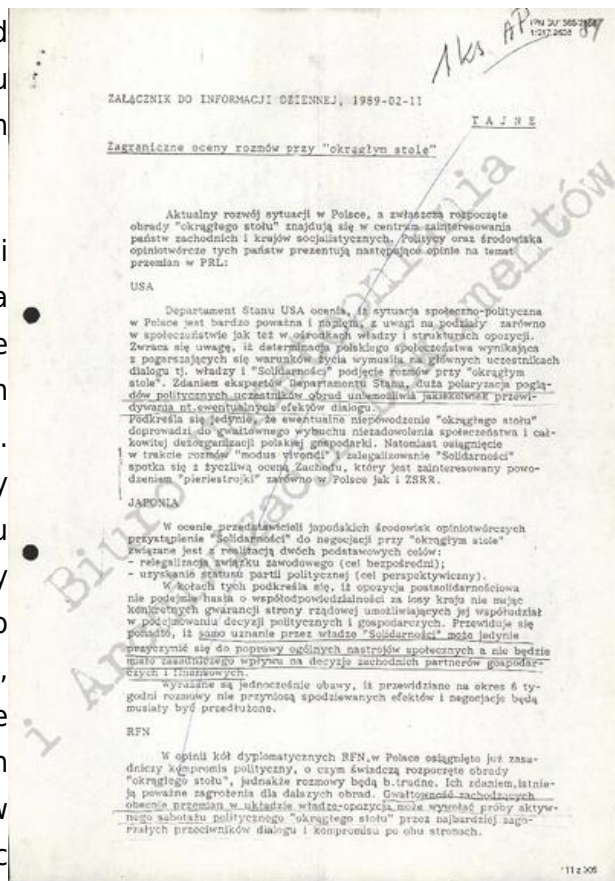
Jeszcze bardziej dolegliwe następstwa dla PZPR i jej sojuszników miała propozycja zgłoszona 2 marca w czasie obrad w Magdalence przez Aleksandra Kwaśniewskiego. Pragnąc przełamać impas jaki zaistniał w sprawie podziału mandatów do Sejmu i zakresu władzy prezydenta, którego strona koalicyjna chciała wyposażyć w bardzo szerokie kompetencje, Kwaśniewski zaproponował, aby wybory do Senatu były całkowicie wolne. Propozycja ta, prawdopodobnie nie uzgodniona wcześniej z Jaruzelskim i innymi członkami kierownictwa PZPR, została natychmiast podchwycona przez drugą stronę, która dostrzegła w tym



szansę na stworzenie - niezależnie od mocno ograniczonej roli Senatu - organu państwa o w pełni demokratycznym charakterze. [...]

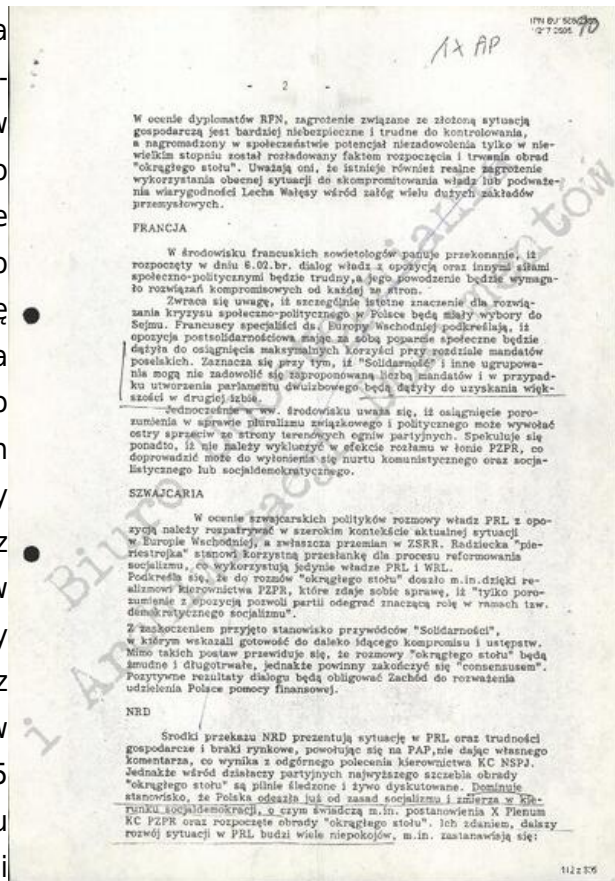
Przedstawiciele "Solidarności" próbowali początkowo podważyć sens utworzenia urzędu prezydenta, zdając sobie sprawę, że dla przeciwnej strony jedynym możliwym kandydatem na to stanowisko jest gen. Jaruzelski. Jednak propozycje Michnika, aby w zastępstwie utworzyć rodzaj dyrektoriatu czy nawet "rady regencyjnej", zostały zdecydowanie odrzucone. Dla PZPR, czego jej reprezentanci specjalnie nie ukrywali, prezydent wyposażony w szerokie kompetencje miał być kluczowym gwarantem zachowania wpływów w państwie przez obóz komunistyczny. Wobec tak zdeterminowanej postawy PZPR, stronie przeciwnej pozostała jedynie możliwość wykorzystania kwestii prezydentury w przetargach dotyczących innych spraw spornych. [...]

Dwumiesięczne obrady okrągłego stołu przyczyniły się do nasilenia występujących już wcześniej przejawów kryzysu komunistycznej dyktatury. W szczególności dotyczyło to takich zjawisk jak osłabienie kontroli PZPR nad innymi podmiotami scenami oficjalnej sceny politycznej (z OPZZ na czele) oraz strukturami administracji rządowej, służbami specjalnymi i aparatem propagandowym. Okrągły stół stanowił też przełom psychologiczny w kontaktach między ludźmi opozycji i aparatu władzy. Miejsce zakulisowych rozmów ograniczonych do bardzo wąskiego grona, zajęły negocjacje z udziałem kilkuset ludzi, w dodatku szeroko relacjonowane zarówno przez oficjalne, jak i opozycyjne środki masowego przekazu. Przełom ten był ważny, gdyż - jak to ujęto w



MSW relacjonując opinie środowiska postkorowskiego o zawartym porozumieniu - "obecnie wycofanie się jednego z partnerów tych rozmów równoznaczne będzie z jego śmiercią polityczną". Mając na uwadze radykalizację nastrojów społecznych, czego wyrazem były przetaczające się przez Polskę strajki oraz protesty młodzieży, można przypuszczać, że „wycofanie się” było śmiertelnie niebezpieczne dla obu stron porozumienia. O tym, że kierunek przyjęty przez ekipę Jaruzelskiego był słuszny z punktu widzenia pacyfikacji nastrojów świadczył przejściowy, bo trwający tylko trzy miesiące spadek liczby konfliktów oraz strajków w zakładach państwowych. O ile w marcu 1989 r. w MSW odnotowano 375 konfliktów w tym 260 strajków, to w kwietniu było ich odpowiednio 96 i 9, zaś w maju 64 i 21.

Cofnięcie procesu liberalizacji systemu było w związku z tym bardzo mało prawdopodobne i - bez radykalnej zmiany sytuacji w ZSRR - praktycznie niemożliwe. Podczas wizyty Jaruzelskiego w Moskwie, do której doszło 28 kwietnia 1989 r., Gorbaczow potwierdził swoje poparcie dla ustaleń okrągłego stołu. Podkreślił też, że mimo trudności „nie dopuszczamy myśli o zahamowaniu przemian”, które „przy różnorodności stosowanych przez bratnie partie form (...) posiadają wspólną nić przewodnią - demokratyzację”. Przeciwnicy liberalizacji systemu byli w PZPR rozproszeni i pozbawieni lidera. Pogląd, że przy okrągłym stole „wynegocjowano koniec komunizmu”, wydaje się równie uproszczony jak teza o makiawelicznej zмовie przywódców PZPR z częścią opozycji skupioną wokół Wałęsy. Zmowie, której celem miało być oddanie umiarkowanej opozycji władzy, w zamian za zagwarantowanie ludziom należącym do

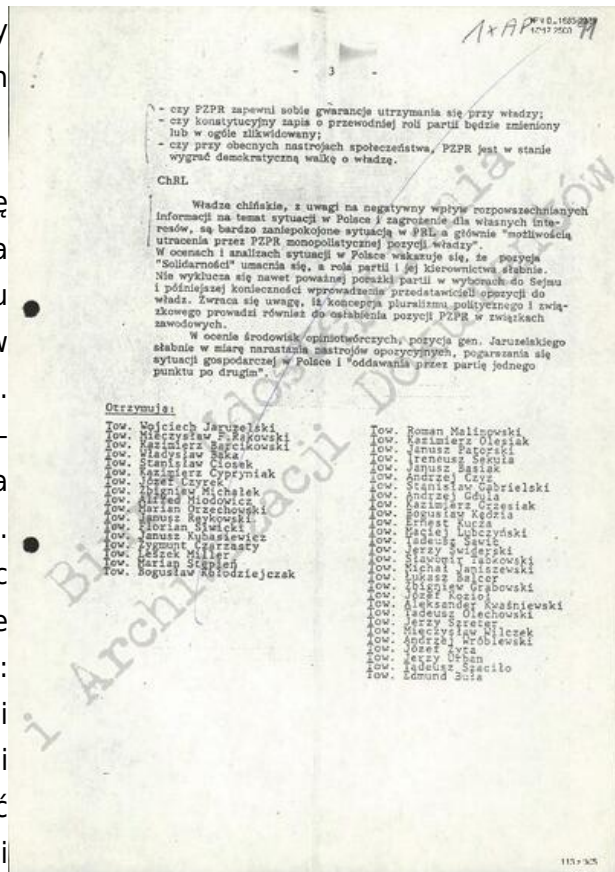


komunistycznej nomenklatury bezpieczeństwa i ekonomicznych przywilejów.

„Okrągły stół jest ideą władzy (...) widzę różnicę między >okrągłym stołem< tutaj na Krakowskim Przedmieściu, dyskusją która tu się toczy, a okrągłym stołem, który stał w sali BHP w Stoczni Gdańskiej w roku 1980. To są zupełnie inne jakości polityczne” – mówił w lutym 1989 r. na posiedzeniu Biura Politycznego PZPR Aleksander Kwaśniewski. Warto o tej ocenie pamiętać dokonując bilansu okrągłego stołu, który w świetle znanych dziś faktów wydaje się następujący: ekipa Jaruzelskiego, nie rezygnując z kontroli nad najistotniejszymi narzędziami sprawowania władzy, postanowiła zbudować dla umiarkowanej części opozycji reglamentowane miejsce w systemie politycznym, a równocześnie przesunąć rzeczywiste centrum dyspozycji politycznej z Komitetu Centralnego PZPR do urzędu prezydenta, którym zostać miał Jaruzelski. W stosunku do ofert składanych opozycji jeszcze przed okrągłym stołem, najważniejszy sukces strony solidarnościowej stanowiła decyzja o wolnych wyborach do Senatu. Jednak to nie okrągły stół, ale wydarzenia czterech następnych miesięcy przesądziły o tym, że Polską co najmniej do 1995 r. nie rządził – jako prezydent PRL – generał Jaruzelski. W kwietniu 1989 r., gdy składano podpisy pod porozumieniami okrągłego stołu, ta ostatnia perspektywa wydawała się całkiem realna.

Materiał pochodzi z książki Antoniego Dudka „Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990”, która powstała w ramach realizowanego przez Biuro Edukacji Publicznej IPN projektu badawczego „Władze PRL wobec kryzysów społecznych i opozycji demokratycznej w l. 1956-1989”

Zobacz także:



- [Dodatek historyczny do dziennika „Rzeczpospolita” - Najnowsza Historia Polaków. Oblicza PRL, nr 17: 1988-1989 Kres PRL](#)
- [Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej nr 4/2004](#)

Posiedzenie inauguracyjne Okrągłego Stołu - 6 lutego 1989 r.

PLIKI DO POBRANIA

[\(flv, 2.06 MB\)](#)

[\(flv, 3.06 MB\)](#)

[\(flv, 3.63 MB\)](#)